

I.

HERMESA TRISMEGISTOSA POIMANDRES¹

1. Kiedyś, gdy rozmyślałem nad rzeczami, które istnieją, i moja myśl uniosła się bardzo wysoko, a moje cielesne zmysły zostały stłumione, tak jak u ludzi pogrążonych w ciężkim śnie z powodu nadmiaru jedzenia albo przemęczenia ciała, wydało mi się, że ktoś olbrzymi, o niezmierzonej wielkości, woła mnie po imieniu i mówi do mnie:

– Co chcesz usłyszeć i zobaczyć, a zrozumiawszy – nauczyć się i poznać?

2. – Kim jesteś? – zapytałem – Ja – powiedział – jestem Poimandres, umysł absolutny², wiem, czego pragniesz, i jestem z tobą wszędzie.

3. Powiedziałem: – Pragnę nauczyć się o rzeczach istniejących, zrozumieć ich naturę i poznać boga. Jakże – powiedziałem – chcę [to] usłyszeć!

Ponownie zwrócił się do mnie: – Zachowaj w swoim umyśle wszystko, czego pragniesz się nauczyć, a ja cię nauczę.

To powiedziawszy zmienił swój wygląd, i natychmiast wszystko w jednej chwili otworzyło się przede mną. Ujrzałem widok bezgraniczny: wszystko stało się światłem, ciepłym i radosnym, a ujrawszy to zakochałem się. A wkrótce potem nastąpiła z kolei ciemność, która rozciągnęła się w dół, straszna i ponura, cała poskręcana, tak że przypominała mi węża; później ciemność przemieniła się w jakąś wilgotną naturę, niewymownie wzburzoną, wydzielającą dym, jakby z ognia, i wydającą niewypowiedziane żalosny dźwięk; potem wydobył się z niej nieartykułowany krzyk, podobny do odgłosu ognia³.

¹ Według A.-J. Festugière'a (*La Révélation d'Hermès Trismégiste*, t. IV, Paris 1954, s. 41) narratorem *Poimandra* jest sam Hermes, chociaż w całym traktacie nie pada jego imię; cf. A. van den Kerchove, *Le voie d'Hermès. Pratiques rituelles et traités hermétiques*, Leiden–Boston 2012, s. 25–28. Hermes – narrator ma się stać duchowym przewodnikiem ludzkości (cf. T. Freke, P. Gandy, *Hermetica. The Lost Wisdom of the Pharaohs*, New York 2008, s. 10); można uznać go także za proroka mającego głosić ludziom naukę, którą sam otrzymał od Poimandra (CH I, 27). A.P. Bos (*A dreaming or sleeping god Kronos in the Corpus Hermeticum and other Hellenistic texts*, [w:] A.P. Bos, *Cosmic and Meta-Cosmic Theology in Aristotle's Lost Dialogues*, Köln 1989, s. 29–30) porównuje Poimandrowego Hermesa do człowieka z alegorii Platońskiej jaskini, który pokonuje drogę do uwolnienia się z więzienia ziemskiej kondycji i wraca następnie jako posłaniec do tych, którzy pozostali w jaskini. R.A. Segal natomiast (*The Poimandres as Myth. Scholarly Theory and Gnostic Meaning*, Berlin – New York – Amsterdam 1986, s. 24), pomijając kwestię tożsamości narratora, uznaje, że w CH I to sam Poimander jest prawdopodobnie Hermesem Trismegistosem.

² *Vide*: rozdział I, przyp. 58.

³ Jak sugeruje B.P. Copenhaver (*The Greek Corpus Hermeticum and the Latin Asclepius in a New English Translation, with Notes and Introduction*, Cambridge, 1995, s. 99), „nieartykułowany krzyk” opisuje tu huk wydawany przez pierwotny ocean, powstały z bezładnego zmieszania ze sobą wszystkich elementów.

5. Ze światła ... święty logos wstąpił w naturę⁴, a czysty ogień⁵ wyskoczył z wilgotnej natury wysoko ku górze, był bowiem lotny i przenikliwy, a jednocześnie aktywny; a powietrze, które było lekkie, podążyło za pneumą⁶, unosząc się z ziemi i wody aż do ognia, tak że wydawało się, że zwiesza się z ognia; woda i ziemia pozostały zmieszane ze sobą, tak że nie można było oglądać ziemi poza wodą; były one poruszane przez unoszący się nad nimi duchowy logos, tak że można je było słyszeć⁴

⁴ W przeciwieństwie do „nieartykułowanego krzyku” wydawanego przez pierwotny chaos w CH I, 4, kierowany przez logos ruch ziemi i wody może nasuwać skojarzenie z rytmem fal. Miejsce to nie jest łatwe do interpretacji, można je bowiem rozumieć na dwa sposoby. Punktem wyjścia jest decyzja co do znaczenia słowa ¹ εἰκο: przyjmując podstawowe znaczenie tego słowa, a więc „słuchanie”, można rozumieć, że ruch logosu, mający na celu poruszenie ziemi i wody, spowodował, że płynna mieszanina obu elementów wydaje, na skutek ruchu, słyszalny dźwięk; można też przyjąć dalsze znaczenie ¹ εἰκο – „posłuszeństwo”, co oznaczałoby, że logos nie tylko wprowadził oba elementy w ruch, ale także sprawił, że były mu one posłuszne; dzięki temu ich ruch nie miał charakteru chaotycznego.

.6. Poimandres powiedział do mnie: – Czy pojąłeś, co znaczy ta wizja? – Zrozumiem – odpowiedziałem.

– To światło – powiedział – to ja – Umysł, twój bóg, ten, który istniał przed wilgotną naturą, która ukazała się z ciemności; z Umysłu zaś [pochodzi]⁵ świetlisty Logos – syn boga.

– Cóż więc dalej? – zapytałem.

– Pojmij to w ten sposób: to, co w tobie widzi i słyszy, to logos pana, umysł zaś jest bogiem ojcem; nie są oddzieleni od siebie nawzajem, ponieważ ich zjednoczenie jest życiem.

– Dziękuję ci – powiedziałem.

– Patrz więc na światło i poznaj je.

7. To powiedziawszy spoglądał na mnie przez dłuższy czas, tak że jego wygląd przyprawił mnie o drżenie; gdy podniósł głowę, ujrzałem w moim umyśle światło, znajdujące się w niezliczonych potęgach, i niezmierzony świat, który powstał; a ogień został otoczony największą mocą i, okiełznany, zajął [swoje] miejsce. Te rzeczy ujrzałem w myśli dzięki mowie Poimandra.

8. Ponieważ nie mogłem wciąż ochłonać z wrażenia, zwrócił się do mnie ponownie:

– Ujrzałeś w umyśle służącą za pierwowzór ideę, prapoczątek niezmierzonej zasady – to powiedział mi Poimander.

– Skąd więc – zapytałem – wzięły się elementy natury?

⁵ Jeżeli nie zostało wskazane inaczej, słowa zawarte w nawiasach kwadratowych pochodzą od autorki przekładu.

Na to on ponownie odpowiedział:

– Z woli boga, która, przyjąwszy Logos i ujrzawszy piękny świat, naśladowała [go], [sama] stając się światem poprzez swoje elementy i zrodzone [przez siebie] dusze.

9. Umysł – bóg, będąc męsko-żeński, i istniejąc jako życie i światło, zrodził za pomocą logosu drugi Umysł – demiurga; ten, będąc bogiem ognia i pneumy, utworzył siedmiu zarządców⁶, którzy okrążają świat zmysłowy, a ich rządy nazywane są przeznaczeniem.

10. Natychmiast Logos boga pomknął z niżej położonych elementów do czystych wytworów natury, i połączył się z umysłem – demiurgiem (ponieważ miał tę samą substancję), a niższe elementy natury pozostały nierozumne, tak że stały się jedynie materią.

11. Demiurg-Umysł, wraz z Logosem, obejmując kręgi i kręcąc [nimi] ze świstem, wprowadził swoje wytwory w ruch wirowy i pozwolił im obracać się od bezgranicznego początku do niezmierzonego końca, ponieważ zaczynają tam, gdzie kończą. Obrót ich, jak chciał Umysł, wyprowadził z niżej położonych elementów istoty nierozumne (nie posiadały bowiem Logosu): powietrze niesło [stworzenia] skrzydlate, woda – pływające; ziemia i woda zostały, jak chciał Umysł, oddzielone od siebie nawzajem, i ziemia wydała z siebie zwierzęta, które miała [w sobie]: czworonożne i pełzające, dzikie i oswojone.

12. Umysł, ojciec wszechrzeczy, będący życiem i światłem, urodził Człowieka równego sobie, którego pokochał jako własne dziecko; był [on] bowiem bardzo piękny, mając [w sobie] obraz ojca. A ponieważ w istocie bóg pokochał własną postać, przekazał [mu] wszystkie swoje wytwory.

13. Kiedy zaś [Człowiek] spostrzegł tworzenie Demiurga w ogniu, zapragnął sam tworzyć i otrzymał pozwolenie od ojca. Aby mieć wszelką władzę, znalazł się w strefie tworzenia [i tam] dostrzegł byty utworzone przez brata⁷; te zaś pokochały go i każdy przekazał [mu] część swojej funkcji; a poznawszy ich istotę i otrzymawszy udział w ich naturze zapragnął rozerwać powierzchnię okręgów i poznać władzę tego, który znajduje się nad ogniem.

⁶ Powszechnie przyjmuje się, że pod nazwą siedmiu zarządców (dioikhtēj ~ptē) kryją się planety: Merkury, Wenus, Mars, Jowisz, Saturn oraz Słońce i Księżyc, cf. Platon, *Timajos* 38c. A.P. Bos (*Aristotle on God's Life-Generating Power...*, s. 113, przyp. 48) uważa za niezaprzeczalne, że pojęcie planetarnych mocy jako kosmicznych archontów, które stało się tak ważne w późniejszej tradycji, wywodzi się z Arystotelesowego traktatu *O świecie*.

⁷ Tj. planety.

14. Mając wszelką władzę nad światem istot śmiertelnych i nierozumnych zwierząt, rozerwawszy powłokę, [Człowiek] wyrzwał przez spojenie [sfer]⁸ i ukazał niżej położonej naturze piękną postać boga; [ta zaś] ujrawszy go – mającego w sobie niezmierzone piękno, całą energię zarządców i postać boga – uśmiechnęła się z miłością, ponieważ zobaczyła w wodzie odbicie pięknego kształtu Człowieka i [jego] cień na ziemi. On zaś, ujrawszy w niej kształt podobny do siebie, znajdujący się w wodzie, pokochał [ją] i zapragnął tam zamieszkać.

⁸ di| tÁj |rmon...aj; pojęcie |rmon...a pojawia się sześć razy w CH I, odnosząc się zazwyczaj do natury świata bądź „układu”, czy też właśnie „harmonii” jego sfer. Dość problematyczne wydaje się natomiast znaczenie (a przez to oddanie w języku polskim) tego pojęcia właśnie tutaj, w CH I, 14; w tym konkretnym miejscu wydaje się bowiem, że musi chodzić o układ sfer niebieskich pojmowany jako pewnego rodzaju spojona ze sobą całość, oddzielona od świata ziemskiego rodzajem „powłoki” (kÚtoj). Inni tłumacze pojęcie |rmon...a oddają w następujący sposób: W. Scott (*Hermetica. The Ancient Greek and Latin Writings which Contain Religious or Philosophic Teachings Ascribed to Hermes Trismegistus*, Boston 1993, vol. I, s. 121) w CH I, 14 słowo to tłumaczy wyrazem *sphere*, natomiast w pozostałych pięciu przypadkach jako *the structure of the heavens* (*ibidem*, s. 123, 125, 129); A.-J. Festugière (NF I, s. 11, 13, 15, 16): *l’armature*, oraz *l’assemblage* (NF I, s. 12); W. Myszor (*Poimandres: wstęp, przekład, komentarz*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 15/1, 1977) posługuje się sformułowaniem „układ całości” (s. 211, 214), raz tylko dodając do tego „układ całości sfer” (s. 212); B.P. Copenhaver (*op. cit.*, s. 3, 4, 6) konsekwentnie używa określenia „cosmic framework”; niemiecki tłumacz J. Holzhausen (*Das Corpus Hermeticum Deutsch. Die griechischen Traktate und der lateinische ‘Asclepius’*, t. 1, Stuttgart 1997) posilkuje się trzema określeniami: *Himmelsphären* (s. 14, 15), *Sphärenharmonie* (s. 15) i *Himmelsharmonie* (s. 17, 19). W wydaniu P. Scarpiego (*La rivelazione segreta di Ermeto Trismegisto*, vol. I, Milano 2009) spotykamy natomiast sformułowania „complesso armonico” (s. 37), „complesso armonico delle sfere” (s. 39, 41, 45), „complesso armonico dei sette” (s. 39).

Jednocześnie z pragnieniem nastąpiło działanie, i zamieszkał nierozumną formę. Natura zaś, wzięwszy ukochanego, cała go objęła i połączyli się; byli bowiem zakochani.

15. I dlatego człowiek, w przeciwieństwie do wszystkich istot żyjących na ziemi, ma podwójną naturę: ze względu na ciało jest śmiertelny, ale nieśmiertelny dzięki [znajdującemu się w nim] istotnemu Człowiekowi. A chociaż jest nieśmiertelny i ma władzę nad wszystkim, jako poddany przeznaczeniu doznaje losu śmiertelnych; znajdując się ponad układem [sfer], stał się niewolnikiem wewnątrz niego; będąc zaś męsko-żeński, ponieważ pochodzi od męsko-żeńskiego ojca, i bezsenny – ponieważ od bezsennego, podlega władzy ...⁹

16. Po tym [powiedziałem]:

– Umyśle mój; i ja sam bowiem kocham [mądre] słowo.

Poimander zaś powiedział:

⁹ Trzykropki w przekładzie oznaczają lakuny w tekście oryginalnym.

– To jest tajemnica ukryta aż do tego dnia. Natura, połączywszy się z Człowiekiem, wydała coś zdumiewająco godnego podziwu. Skoro bowiem [Człowiek] posiadał naturę układu siedmiu [zarządców], którzy, jak ci mówiłem, są [utworzeni] z ognia i pneumy, natura nie zwlekała, lecz natychmiast urodziła siedmiu ludzi, podobnych z natury do siedmiu zarządców, męsko-żeńskich i przebywających w przestworzach.

Po tym [powiedziałem]:

– Poimandrze, ogarnęło mnie wielkie pragnienie i bardzo chcę słuchać; nie odchodź.

A Poimander powiedział:

– Zamilcz, bo nie skończyłem jeszcze dla ciebie pierwszej mowy.

– Już milczę – powiedziałem.

17.– Jak powiedziałem, narodziny tych siedmiu nastąpiły w taki sposób: ziemia była [elementem] żeńskim, a woda zapładniającym, z ognia zaś pochodziła dojrzałość; z powietrza natura wzięła pneumę i wydała ciała na kształt Człowieka. Człowiek zaś z życia i światła stał się duszą i umysłem, z życia duszą, ze światła umysłem, i w ten sposób trwało wszystko w zmysłowym świetle aż do końca obiegu i początków gatunków.

18. Wysłuchaj reszty wywodu, który pragniesz usłyszeć. Kiedy obieg wypełnił się, połączenie pomiędzy wszelkimi rzeczami zostało rozwiązane z woli boga; wszystkie bowiem istoty męsko-żeńskie razem z człowiekiem zostały rozdzielone i jedno stały się męskie, a drugie w podobny sposób żeńskie. Bóg zaś natychmiast przemówił świętym słowem: pomnażajcie się w pomnażaniu, wzrastajcie w wielkiej ilości, wszystkie stworzenia i wytwory, i niech ten, kto ma umysł, rozpozna samego siebie, że jest nieśmiertelny i że przyczyną śmierci jest miłość, i [niech pozna] wszystko, co istnieje.

19. Kiedy [bóg] to powiedział, opatrność, za pomocą przeznaczenia i harmonii [sfer], spowodowała łączenie się i ustanowiła narodziny; wszystkie istoty rozmnożyły się zgodnie z gatunkiem. A ten, kto rozpoznał samego siebie, osiągnął szczególne dobro, ten zaś, kto na skutek błędu miłości pokochał ciało, błakając się, trwa w ciemności, doznając na sposób zmysłowy rzeczy podległych śmierci.

20.– Czym tak bardzo błędzą [ludzie] nieposiadający wiedzy – zapytałem – że zostaną pozbawieni nieśmiertelności?

– Wydaje się, że nie rozważyłeś tych rzeczy, które usłyszałeś. Czy nie powiedziałem ci, abyś myślał?

– Myślę i przypominam sobie, i jestem wdzięczny.

– Jeśli zastanowiłeś się, powiedz mi, dlaczego ci, którzy są w śmierci, zasługują na śmierć?

– Ponieważ tym, co dało początek własnemu ciału, jest ponura ciemność, z której [pochodzi] wilgotna natura; z niej powstało ciało w zmysłowym świecie, z którego pije śmierć.

21. – Myślisz słusznie. Dlaczego zaś „ten, który poznał samego siebie, zmierza do siebie¹⁰”, jak ujmuje to słowo boga?

Odpowiedziałem:

– Ponieważ ze światła i życia składa się ojciec wszechświata, z którego narodził się Człowiek.

– Dobrze mówisz; światłem i życiem jest bóg i ojciec, z którego powstał Człowiek. Jeśli więc zrozumiesz, że jesteś z życia i światła, i że z nich właśnie [pochodzisz], znowu pójdziesz do życia.

To powiedział Poimander.

– Lecz powiedz mi jeszcze, jak mam powrócić do życia – powiedziałem – mój Umyśle? Bóg bowiem mówi: „Niech człowiek mający umysł rozpozna samego siebie”.

22. Czy nie wszyscy ludzie mają umysł?

– Powstrzymaj swoje słowa. Ja sam, Umysł, jestem obecny przy pobożnych i dobrych, czystych i miłosiernych, bogobożnych, a moja obecność staje się [dla nich] pomocą; natychmiast wszystko rozpoznają, czule błagają ojca i dziękują [mu], wielbiąc i opiewając w hymnach z miłością, we właściwy dla niego sposób; a zanim oddadzą ciało własnej śmierci, brzydzą się zmysłami, ponieważ znają ich działania. A raczej ja sam, Umysł, nie pozwolę, żeby

¹⁰ Przyjmuję lekcję αὐτὸν.

przytrafiające się [im] działania ciała osiągnęły swój cel. Będąc [ich] strażnikiem zamknę wejścia przed złymi i haniebnymi czynami, osłabiając [wynikające z nich] udręki.

23. A od głupich, złych, niegodziwych, zawistnych, chciwych, zabójców i bezbożników jestem daleko, ustąpiwszy dajmonowi mścicielowi, który miotając ostry ogień † atakuje takiego † w sposób zmysłowy i bardziej przygotowuje go do występków, aby spotkał się on z większą karą; i nie ustaje w pożądaniu [dyktowanym przez] nienasycone pragnienia, i zmagając się w ciemności bez zaspokojenia, i † takiego † dręczy, i powiększa jeszcze bardziej ogień [przeznaczony] dla niego.

24. – Umyśle, nauczyłeś mnie wszystkiego dobrze, tak jak pragnąłem; powiedz mi jeszcze o drodze ku górze.

Na to odpowiedział Poimander:

– Najpierw przy uwolnieniu materialnego ciała przekazujesz samo ciało do zmiany, a postać, którą miałeś, staje się niewidoczna; beczynne [już] usposobienie oddajesz dajmonowi. A zmysły ciała powracają do swoich źródeł, stając się [odrębnymi] częściami i ponownie dołączając się do energii. A uczucia i pożądanie wracają do nierozumnej natury.

25. I w ten sposób wyrusza dalej w górę poprzez układ [sfer] i w pierwszej sferze oddaje siłę powodującą wzrastanie i pomniejszanie, w drugiej środki prowadzące do złych uczynków – podstęp pozbawiony [już] mocy, w trzeciej [sferze] bezsilną ułudę pożądania, a w czwartej władczą arogancję, pozbawioną nadmiaru; w piątej [sferze] bezbożne zuchwalstwo i lekkomyślną beczelność, w szóstej nieczynne [już] złe skłonności bogactwa, a w siódmej sferze podstępne kłamstwo.

26. Wtedy, uwolniony od działań układu [sfer], wkracza w naturę ogdoady¹¹, mając własną moc, i wraz z [innymi] znajdującymi się [tam] istotami sławi hymnami ojca. Obecni zaś cieszą się z jego przybycia, a [on], upodobniwszy się do towarzyszy, również słucha pewnych mocy, które ponad naturą ogdoady słodkim głosem opiewają ojca. Wtedy zgodnie z porządkiem powracają do ojca i sami oddają się mocom, a stawszy się mocami znajdują się w bogu. To jest ostateczne dobro dla tych, którzy posiadli wiedzę – stać się bogiem. Dlaczego jeszcze zwlekasz? Czy jako ten, który wszystko otrzymał, nie staniesz się przewodnikiem dla godnych, aby rodzaj ludzki dzięki tobie został ocalony przez boga?

27. To mi powiedziawszy, Poimander połączył się z mocami. Ja zaś, podziękowawszy i uwielbiwszy ojca wszechrzeczy, zostałem uwolniony, wzmocniony i pouczony przez niego o naturze wszechświata i o wielkiej wizji, i zacząłem głosić ludziom piękno pobożności i wiedzy: „Ludzie, mężowie zrodzeni z ziemi, wy, którzy oddaliście się pijaństwu i snowi, i nieznajomości boga, otrzeźwiejcie, zaprzestańcie pijaństwa, zaczarowani nierozumnym snem”.

28. Kiedy ci to usłyszeli, zgromadzili się wokół mnie jednomyślnie. Ja zaś powiedziałem: „Dlaczego, ludzie zrodzeni z ziemi, oddaliście się śmierci, chociaż możecie mieć udział w nieśmiertelności? Zastanówcie się, wy, którzy odbywacie podróże w towarzystwie błędu, współżyjecie z niewiedzą; uwolnijcie się od przyciemnionego światła, [a] zostawiwszy za sobą zepsucie, weźcie udział w nieśmiertelności”.

29. Jedni z nich, którzy oddali się drodze śmierci, odstąpili wśród szyderstw; drudzy zaś rzuciwszy się do moich stóp, prosili o naukę. Ja zaś podniosłem ich i stałem się przewodnikiem rodu, nauczając reguł [mówiących], jak i w jaki sposób zostaną zbawieni, i zasiewałem w nich słowa mądrości, a oni żywili się ambrozyjską wodą. Kiedy nastał wieczór i gdy cały blask słońca zaczął zachodzić, rozkazałem im, aby dziękowali bogu i aby każdy po wypełnieniu dziękczynienia skierował się do własnego łóżka.

¹¹ Ogdoada oznacza ósmą (ponadplanetarną) sferę i, jak pisze W. Myszor (*op. cit.*, s. 214, przyp. 45), „oznacza [...] wyzwolenie spod wpływu planet, [...] jest miejscem (okresem czasu) oddawania czci Bogu”. W. Scott (*op. cit.*, vol. II, s. 63) twierdzi, że ogdoada jest także demiurgiczną sferą twórczą (dhmiourgik^{3/4} sfakra), o której mowa w CH I, 13, to znaczy siedzibą Demiurga-Nousa; tam także przebywał pierwszy Człowiek, zanim nie przebił się przez układ planetarny, aby zejść na ziemię. Więcej o pojęciu ogdoady *vide*: R. Reitzenstein, *Poimandres: Studien zur griechisch-ägyptischen und frühchristlichen Literatur*, Leipzig 1904, s. 53–54; J. Kroll, *Die Lehren des Hermes Trismegistos*, Münster 1914, s. 303–308; B.P. Copenhaver, *op. cit.*, s. 117–118.

30. Ja zaś zapisałem dobrodziejstwo Poimandra wobec mnie i cieszyłem się bardzo, wypełniony rzeczami, których pragnąłem; sen ciała stał się bowiem otrzeźwieniem duszy, a zamknięcie oczu stało się prawdziwym widzeniem; moje milczenie [stało się] brzemienne dobrem, a wydawanie słowa płodzeniem dóbr. To zaś przydarzyło mi się, kiedy czerpałem z mojego umysłu, to znaczy Poimandra, słowa absolutu. Przybyłem [tu], zostawszy natchnionym przez boga [głosicielem] prawdy. Dlatego z całej duszy i ze wszystkich sił głoszę pochwałę bogu ojcu:

31. Święty jest bóg i ojciec wszechświata.

Święty jest bóg, którego wola urzeczywistnia się za przyczyną jego własnych mocy.

Święty jest bóg, który chce być poznawany i jest poznawany przez swoich.

Święty jesteś, jednoczący słowem to, co istnieje.

Święty jesteś, którego obrazem stała się cała natura.

Święty jesteś, którego nie ukształtowała natura.

Święty jesteś, potężniejszy od wszelkiej mocy.

Święty jesteś, większy od wszelkiej godności.

Święty jesteś, potężniejszy od pochwał.

Przyjmij czyste ofiary słowne z duszy i serca, które się do ciebie wznoszą, niewysłowiony, niewypowiedziany, przywoływany w milczeniu.

32. Spełnij moją prośbę, abym nie utracił wiedzy o naszej istocie i umocnij mnie, a dzięki tej łasce oświecę tych z mojego rodu, którzy [trwają] w niewiedzy – moich braci, a twoich synów. Dlatego wierzę i daję świadectwo. Zmierzam do życia i światła. Uwielbiony jesteś, ojcze. Twój człowiek chce mieć udział w twojej świętości, jako że przekazałeś mu wszelką moc¹².

¹² Sformułowanie p©san TMxous...an może oznaczać także możliwość czy też środki, w które bóg wyposażył człowieka, aby mógł on powrócić do swojej pierwotnej natury i uczestniczyć w boskości.